

Marian Eckert

POLSKO-NIEMIECKA WOJNA DRZEWNA W LATACH 1925-1934

Wraz z zakończeniem I wojny światowej i powstaniem suwerennego państwa polskiego wielkiego znaczenia nabrały stosunki gospodarcze – przede wszystkim handlowe – z sąsiadem niemieckim. Niemiecki i polski obszar gospodarczy od wieków był w dużym stopniu nawzajem od siebie uzależniony.

Niestety, od początku dały się dostrzec po obu stronach tendencje nacjonalistyczne, agresywne po stronie niemieckiej, obronne po polskiej. Porozumienie w sprawie nawiązania korzystnej i ekwiwalentnej wymiany handlowej utrudniała też widoczna dysproporcja potencjałów demograficznych i ekonomicznych. Przewaga była po stronie niemieckiej. Niemcy próbowali to wykorzystywać już podczas pierwszych rokowań gospodarczych, a także w związku z realizacją przyznanych Polsce traktatem wersalskim (art. 268b) praw bezcłowego wwozu na terytorium niemieckie niektórych towarów polskich. Zawarta w październiku 1919 roku krótkookresowa umowa gospodarcza nie była przez Niemców respektowana. Zmusiło to Polskę do jej wypowiedzenia w styczniu 1920 roku.

Niemcy zwlekały też z zawarciem normalizującego obroty układu handlowego, wprowadzały zakaz eksportu do Polski wyrobów „posiadających znaczenie gospodarcze” (np. potrzebnego Polsce w tym czasie węgla, dóbr inwestycyjnych itp.), stosowały bojkot gospodarczy mający na celu wymuszenie ustępstw politycznych i terytorialnych. Wyraźnie czekały też na klęskę Polski w wojnie z Rosją radziecką. Bojkot i blokada gospodarcza, utrudnienia w tranżycie do Polski przez terytorium Niemiec towarów z Zachodu (m.in. broni) – miały doprowadzić do załamania się „sezonowego państwa”, za jakie uważali Polskę. Niemcy nie reagowali na dwustronne w 1920 roku inicjatywy strony polskiej w sprawie podjęcia rozmów o wymianie handlowej.

Dopiero w 1922 roku, gdy zwycięskie w I wojnie światowej mocarstwa (Konferencja Ambasadorów) zrezygnowały z nadzoru nad polsko-niemieckimi stosunkami gospodarczymi, Niemcy zdecydowały się przerwać bojkot i podjąć rokowania gospodarcze z Polską. Od początku jednak, licząc na przewagę potencjału, starały się wiązać przyszły układ gospodarczy z ustępstwami politycznymi ze strony polskiej w sprawach klauzuli najwyższego uprzywilejowania i położenia mniejszości niemieckiej w Polsce. Rokowania ciągnęły się z przerwami aż 28 miesięcy, były trudne ze względu na znaczne sprzeczności interesów stron.

W styczniu 1925 roku zawarty został w Berlinie „układ tymczasowy”, ale już w kwietniu 1925 roku Niemcy zerwały dalsze rokowania.

W czerwcu 1925 roku wygasła też tzw. konwencja górnośląska, według której Polsce przysługiwał określony limit bezcłowego eksportu różnych produktów ze Śląska do Niemiec.

Te dwa fakty: fiasko rozmów w sprawie normalizacji stosunków handlowych (traktatu) i wygaśnięcie konwencji górnośląskiej pociągnęły za sobą dalsze konsekwencje. Zatem 1925 roku Niemcy ogłosiły liczne rozporządzenia nakazujące przerwanie importu wielu artykułów z Polski (m.in. węgla i drewna). Oznaczało to wypowiedzenie tzw. wojny gospodarczej (terminu *Wirtschaftskrieg* użyło po raz pierwszy niemieckie ministerstwo gospodarki). Polska musiała odpowiedzieć zakazem obrotów gospodarczych z Niemcami co do innych towarów. „Wojna” toczyła się do 1934 roku, choć równocześnie podejmowane były rozmowy mające na celu osiągnięcie kompromisu¹.

W tej „wojnie” jednym z produktów strategicznych stało się drewno, zajmujące obok płodów rolnych bardzo poważną pozycję.

„Kwestia drzewna”, jak to określili leśnicy, drzewiarze, ekonomiści i politycy, miała w stosunkach z Niemcami długą historię. Jeszcze przed I wojną światową przemysł niemiecki dbał, aby na wschodzie Europy, szczególnie na najbliższej położonych ziemiach polskich, istniało suwerenne zaplecze drzewne. Każda próba rozwoju przetwórstwa drewna w Kongresówce odnotowywana była w niemieckiej prasie fachowej z niepokojem.

W 1914 roku berliński „Holzmarkt” alarmował, że w imporcie do Niemiec obniża się udział drewna okrągłego, rośnie przywóz desek. „Holzmarkt” pisał:

Za pomocą naszego ustawodawstwa cłowego zmuszeni jesteśmy z całą energią temu przeciwdziałać i budowę nowych tartaków dla eksportu pracujących udaremnić [chodzi o tartaki powstające poza granicami Niemiec]. Praca wysunęła państwo niemieckie na wyżynę gospodarczą, na jakiej się ono obecnie znajduje. Jeśli pragniemy na niej pozostać, musimy wysunąć jako pierwszy postulat także na przyszłość ochronę naszej granicy narodowej. Potrzebne surowce muszą nam być oddane do dyspozycji, import fabrykatów, które potrafimy równie dobrze, a może i lepiej niż zagranica wytworzyć, musi być o ile możliwości ograniczony².

¹ K. B ł a c h u t, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975; Cz. Ł u c z a k, *Od Bismarcka do Hitlera – polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 162-171. Szczegółowo omawiają polsko-niemiecką wojnę gospodarczą m.in. B. P u c h e r t (*Der Wirtschaftskrieg des deutschen Imperialismus gegen Polen 1925-1934*, Berlin 1963), B. R a t y Ń s k a (*Geneza wojny celnej polsko-niemieckiej*, [w:] *Najnowsze dzieje Polski, Materiały i studia z okresu 1914-1939*, t. VI, Warszawa 1963), A. R i n g m a n (*Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze na tle wojny celnej*, Warszawa 1929).

² Cyt. za: L. S t u d n i a r s k i, *Leśnictwo*, [w:] *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*, red. S. Zalewski, t. I, Poznań 1929, s. 423.

Cytat ten jest charakterystyczny; myśl zawarta w nim pozostała przez całe dwudziestolecie międzywojenne nadal wykładnią polityki drzewnej Niemiec wobec Polski. Gdy mimo bojkotu gospodarczego w pierwszym okresie po I wojnie eksport drzewny – głównie z zachodniej Polski na rynek niemiecki – rósł w pozycji „wyroby z drewna”, zaczęły się restrykcje. W kwietniu 1923 roku np. zatrzymano w Boszpolu, na drodze kolejowej Wejherowo-Słupsk, poważny transport krzesel wysłanych przez fabrykę w Gościecinie do Holandii, motywując to tym, że Polska nie wystąpiła do Deutsch Niederlaendische Wechselverkehr. Naraziło to wspomnianą firmę na poważne straty. Nie chciano też przepuszczać transportów drzewnych do portu w Gdańsku przez Neufahrwasser itp.³

Wybuch wojny gospodarczej (celnej) w 1925 roku był głównym powodem застоju zaobserwowanego w przemyśle drzewnym Polski na przełomie 1925 i 1926 roku. Szereg przedsięwzięć, licząc na szybkie otwarcie granicy celnej, produkowało nadal w dymensjach niemieckich. Unieruchomiono w ten sposób kapitały, co nie pozwoliło w następnym roku dostatecznie sprawnie wykorzystać otwierającej się na rynku angielskim koniunktury. Państwo polskie nie zdobyło się na zastosowanie wobec Niemiec odwetu poprzez odpowiednio wysokie cła ochronne⁴.

Z końcem 1926 roku Niemcy same zaczęły odczuwać ciężar tej „wojny” i od marca 1927 roku udzielały już pozwoleń na przywóz tarcicy z Polski, głównie jednak pojedynczym zakładom opartym na niemieckich kapitałach. Dlatego też tartaki Niemców na Pomorzu i w Wielkopolsce pracowały często na dwie, trzy zmiany, podczas gdy przemysłowcy Polacy nie mieli zbytu na swe towary. Wzrost liczby zezwoleń w następnych miesiącach 1927 roku zarzucił tartaki – ekspozytury kapitału niemieckiego w Polsce – tak poważnymi zamówieniami, że wiele z nich zakupywało materiały obrobione w firmach polskich, a wywoziło na własny rachunek. Na tym pośrednictwie handlowym właściciele polscy znacznie tracili.

Na naradzie w sprawach drzewnych 22 października 1927 roku w Prezydium Rady Ministrów, przy udziale przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw i organizacji oceniono dotychczasowe efekty wojny celnej nader pesymistycznie, jeśli chodzi o przemysł drzewny. Referujący naczelnik Barański stwierdził, że kalkulacja na zastępczy rynek angielski nie opłaca się, gdyż drzewo stanęło powyżej parytetu przedwojennego (110%), a w wyniku wojny celnej przemysłowi drzewnemu grozi „ruina i bezrobocie 20-30 tysięcy robotników”⁵.

30 listopada 1927 roku państwo polskie zawarło z Niemcami tzw. prowizorium drzewne⁶. Niemcy zgadzały się na import z Polski rocznego kontyngentu tarcicy w

³ M. E c k e r t, *Przemysł drzewny Polski Zachodniej w latach 1918-1939*, Poznań 1967, s. 165.

⁴ L. S t u d n i a r s k i, *op. cit.*, s. 248.

⁵ Archiwum Akt Nowych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, nr 164, s. 23, Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej Bydgoskiej za rok 1927, s. 19.

⁶ A. R i n g m a n, *op. cit.*, s. 62.

wysokości 1 250 000 m² (za ocleniem 1 RM za 100 kg) w zamian za nieograniczony wywóz surowca do Niemiec (przy niepodwyższonych cłach). Wprawdzie przyczynił się do poprawy sytuacji zachodniopolskiego przemysłu tartaczno, pozwolił na zwiększenie produkcji i zysków prywatnych właścicieli, ale nie chronił polskiego rynku surowcowego, nie zapobiegał nadmiernemu eksportowi okraglaków i w ten sposób utrzymywał nadal wszelkie trudności surowcowe przemysłu drzewnego.

Niezdecydowanie polityki drzewnej państwa polskiego wobec niemieckiego partnera gospodarczego charakteryzuje dodatkowo sprawa dykt. W czasie wojny celnej Niemcy zakazały importu polskich dykt. Polska nie zdobyła się w zamian na zakaz wywozu olszyny surowej, od której niemal zupełnie zależny był przemysł dyktowy w Niemczech. Przemysł dyktowy w Polsce próbowano chronić jedynie przez podwyższenie ceł (w końcu 1927 roku) z 0,20 gr na 1,50 zł za 100 kg wywożonej surowej olchy, a następnie (w 1929 roku) do 6 zł od 100 kg⁷.

Po zawarciu „prowizorium drzewnego” od 1928 roku wzmógł się eksport drzewny i trwał do 1931 roku, to znaczy do chwili wybuchu nowej wojny celnej. Z dniem 1 stycznia 1931 roku obroty drzewne z Niemcami ustały całkowicie⁸. Zmusiło to polskich przemysłowców do szukania trwałych możliwości zbytu na innych rynkach, głównie w Wielkiej Brytanii. Akcja ta nosiła przede wszystkim charakter prywatnej inicjatywy, a państwo nie potrafiło tu odpowiednimi umowami dostatecznie chronić interesów przemysłu drzewnego. Anglia np. nie dawała eksporterom polskim zaliczek, żądając dostaw *cif* porty angielskie, toteż słaby finansowo przemysł nie mógł dostatecznie wykorzystać szans na rynku angielskim. Mimo to Niemcy, dostrzegając niebezpieczeństwo niezależnienia się polskiego przemysłu, zawarły ostatecznie w końcu 1934 roku (11 października 1934) układ kompensacyjny, kończący formalnie wojnę celną.

W literaturze można spotkać sąd o dodatnim znaczeniu wojny celnej z Niemcami w latach 1925-1934 dla całokształtu rozwoju gospodarczego Polski. Niewątpliwie – wbrew woli Niemiec – przyspieszyła ona proces emancypacji gospodarczej kraju spod stosunkowo dużych wpływów ekonomicznych sąsiada. Przyspieszona została budowa portu w Gdyni, magistrali Górny Śląsk-Poznańskie-Pomorze z pominięciem niemieckiego korytarza (Kluczbork), znaleziono inne zagraniczne rynki zbytu, rozwinięto niektóre gałęzie wytwórczości (np. przemysł maszynowy), dawniej zależne od importu z Niemiec. Dla przemysłu drzewnego Polski wszakże wojna celna oznaczała zahamowanie rozwoju wielu firm, wiele też zostało doprowadzonych do upadku⁹.

⁷ „Baltische Presse” [Gdańsk] z 17 I 1929; „Rzemieślnik” nr 17, 1929.

⁸ T. M o l e n d a, *Badania nad ekonomiką i polityką gospodarczą lasów państwowych w latach 1920-1939*, „Folia Forestalia Polonica” z. 3, seria A-Leśnictwo, Warszawa 1960, s. 4.

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Izba Przemysłowo-Handlowa nr 186, s. 13.

W wojnie gospodarczej z Niemcami polityka celna państwa polskiego nie stała na wysokości zadania i nie potrafiła dostatecznie ochronić krajowego przemysłu drzewnego. Inne obce rynki okazały się chwiejne, nie zawsze korzystne (w wyniku załamania się systemu finansowego i walutowego wielu krajów zachodniej Europy).

W lipcu 1938 roku Polska zawarła z Niemcami nową umowę drzewną, a 31 października 1938 roku umowę w sprawie niemieckiego kredytu dla Polski, za który spłaty (oprocentowanie 4,3%) miały być dokonywane m.in. w artykułach drzewnych¹⁰. Realizację umowy przerwała wkrótce wojna.

Marian Eckert

DEUTSCH-POLNISCHER HOLZKRIEG IN DEN JAHREN 1925-1934

Z u s a m m e n f a s s u n g

Fiasko der Verhandlungen zwischen Polen und Deutschland über die Normalisierung der Handelsbeziehungen nach dem 1. Weltkrieg und das Erlöschen des Oberschlesischen Abkommens führten zu der Erklärung von Deutschland eines Wirtschaftskriegs, der in der Geschichte unter dem Namen „Holzkrieg“ fungierte. Unser westliche Nachbar legte Einschränkungen auf, die stark in eine der wichtigsten Wirtschaftszweige, neben der Landwirtschaft, stießen. Das Exportverbot aus Polen betraf nicht nur die Holzwaren, aber auch Schnittholz und Sperrholz. Diese Restriktionen führten in den Jahren 1925-1926 zum wirtschaftlichen Stillstand in der polnischen Holzindustrie und deckten die Schwäche der Zollpolitik des polnischen Staates auf. In Konsequenz unterstützte aber dieser Krieg den Prozess der wirtschaftlichen Emanzipation Polens von den ökonomischen Einflüssen des Nachbars.

¹⁰ M. M. D r o z d o w s k i, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936-1939*, Warszawa 1963, s. 165.